

# Leszek Poleszak

---

## Sprawozdanie z konferencji popularnonaukowej "Idźcie i głóście", Kraków, 9 listopada 2017 roku = Report from the Scientific-Popular Conference "Go and Preach", Krakow, November 9, 2017

---

Symposium 21/2(33), 281-286

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ks. Leszek Poleszak SCJ  
Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI  
POPULARNONAUKOWEJ *IDŹCIE I GŁOŚCIE*,  
KRAKÓW, 9 LISTOPADA 2017 ROKU

REPORT FROM THE SCIENTIFIC-POPULAR  
CONFERENCE *GO AND PREACH*,  
KRAKOW, NOVEMBER 9, 2017

Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach zorganizowało 9 listopada 2017 roku w Domus Mater w Krakowie, przy ul. Saskiej 2C konferencję popularnonaukową nt. *Idźcie i głoscie*. W słowie przywitania skierowanym do uczestników wydarzenia ks. dr Leszek Poleszak SCJ – rektor seminarium, zauważył, że jego temat nawiązuje przede wszystkim do posłania misyjnego Jezusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19), które dla chrześcijan przez wieki jest bodźcem do głoszenia Dobrej Nowiny ludziom wszystkich czasów i kultur. Wybrany temat uzasadniają także dwa inne motywy. Pierwszym z nich jest obchodzona w 2017 roku 70. rocznica powstania sercańskiej grupy rekolekcyjno-misyjnej. Drugim motywem jest hasło *Programu Duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce – Idźcie i głoscie*, opracowanego przez Komisję Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. Stanowi on czwartą – ostatnią część programu obejmującego lata 2013-2017. Książdz

Poleszak w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na fakt, że głoszenie słowa Bożego zwłaszcza poprzez pracę rekolekcyjno-misyjną jest dla księży sercanów jedną z najważniejszych cech charakteryzujących ich apostołat (por. DP 126). Przywołał również słowa papieża Franciszka, który w jednej ze swoich homilii odniósł się do tego, co należy do istoty głoszenia słowa Bożego i co zachowuje swoją aktualność pomimo upływających lat: „Nie głosimy Ewangelii, by przekonywać mądrymi słowami, lecz z pokorą, ponieważ mocą słowa Bożego jest sam Jezus i przyjmuje je tylko ten, kto ma otwarte serce” (Franciszek, *Homilia w dniu 1 września 2014 roku*). Ksiądz Poleszak wyraził następnie radość, że Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, będące organizatorem konferencji, może przypomnieć o dziedzictwie misjonarzy krajowych, a także przyczynić się – dzięki zaproponowanym tematom – do rozpalenia serc nowych głosicieli Dobrej Nowiny oraz pomóc w lepszym jej przekazie, w formie dostosowanej do czasów nam współczesnych. Kończąc słowo powitania, rektor seminarium przekazał dalsze prowadzenie konferencji wicerektorowi i prefektowi studiów ks. Łukaszowi Ogórkowi SCJ, który pełnił dalej rolę moderatora.

Pierwszy referat pt. „*Dobrze głosi się jedynie idąc*” – dynamika kaznodziejstwa wygłosił o. mgr lic. Wojciech Jędrzejewski OP. Prelegent rozpoczął od przytoczenia anegdoty na temat głoszenia homilii. Następnie wskazał niektóre elementy związane z głoszeniem, podkreślając, że homilia jest przede wszystkim wniknięciem w głąb słowa Bożego, co wiąże się z koniecznością nieustannego pogłębiania znajomości Pisma Świętego. Jest to o tyle istotne, że bez znajomości treści słowa Bożego autor homilii może głosić nie tyle Jezusa, co samego siebie. Z drugiej zaś strony, odkrywanie głębi Pisma Świętego sprawia, że głoszący dociera do gorących źródeł Bożej prawdy, która jest zdolna rozpaścić serca zarówno głoszącego słowo, jak też słuchaczy. Drugim elementem, na który prelegent zwrócił uwagę, jest poznanie sytuacji ludzi, którym głosi się Ewangelię. Jest to niezmiernie ważne, by głoszenie było zakorzenione w rzeczywistej sytuacji odbiorców. Kolejnym elementem istotnym w głoszeniu jest wniknięcie w głąb siebie, by dostrzec, w jaki sposób słowo Boże działa w osobie głoszącego. Pozwala to zachowywać nieustannie świeżość Ewangelii oraz odkrywać formy i sposoby, do jakich Pan wzywa ewangelizatora.

Autorem kolejnego referatu zatytułowanego *Medioznawcze implikacje dokumentu z Aparecidy* był o. dr Michał Legan OSPPE. W swoim wystąpieniu odniósł się on do dokumentu kończącego V Konferencję Biskupów Ameryki Południowej i Karaibów – CELAM (13-31 maja 2006 roku), stanowiącego – zdaniem prelegenta – swego rodzaju zapowiedź pontyfikatu papieża Franciszka. Już sam język dokumentu zatytułowanego *Uczniowie i misjonarze Jezusa Chrystusa abyśmy w Nim mieli życie* odbiega od przyjętych dotychczas zasad opracowania tekstów kościelnych. Dokument nie był też przygotowany wcześniej, lecz cały tekst powstał podczas synodu. Tym, co zaskakuje, jest także jego podejście praktyczne. Treść dokumentu odchodzi od pojęcia „pobożność ludowa” na rzecz „duchowość ludowa”. Zwraca się w nim uwagę na zasadę działania Kościoła: widzieć, osądzać, działać, która jest zakorzeniona w ewangelicznym działaniu samego Jezusa. Tekst zwraca uwagę na konieczność nieustannego podkreślania opcji na rzecz ubogich, jak też dowartościowania podstawowych wspólnot Kościoła. Przekaz dokumentu z Aparecidy zmierza ku temu, by nauczyć współczesnego człowieka spoglądać na świat i bliźnich oczami Jezusa, a dzięki temu patrzeć i osądzać z wiarą. W przeciwnym razie, gdy człowiek nie spogląda oczami Chrystusa, powstaje ryzyko, że z wiary tworzy się ideologia. Biskupi, podejmując temat wspólnoty Kościoła, zauważają, że Kościół wzrasta nie dzięki wzrostowi liczby wyznawców, ale dzięki świadectwu. Wzrost ten jest możliwy dzięki temu, że pogłębia się doświadczenia Jezusa Chrystusa. Zauważając problem odchodzenia z Kościoła katolickiego, stwierdzają, że odejścia te dokonują się najczęściej nie ze względu na treści dogmatyczne, ale ze względu na sposób życia. Wierni powinni mieć możliwość wzmocnienia swojej wiary. Sednem przekazu dokumentu z Aparecidy, niezmiernie istotnym dla zwiastowania Dobrej Nowiny, jest to, że głoszący powinien wyjść i głosić, zmierzając nieustannie do „nawrócenia pastoralnego”. Jedynie odkrycie w Jezusie Chrystusie misjonarza, który pragnie, by wszyscy doświadczyli miłości Ojca, jest – zdaniem prelegenta – warunkiem owocnego głoszenia słowa Bożego współczesnemu człowiekowi.

W kolejnym wystąpieniu *O granicach kaznodziejskiej wyobraźni w Mszach z udziałem dzieci* ks. dr hab. Tomasz Szałanda zwrócił najpierw uwagę na fakt, że głoszenie słowa Bożego najmłodszym uczestni-

kom zgromadzenia liturgicznego jest jednym z trudniejszych zadań dla kapłanów. Wymaga ono dużych predyspozycji i nie każdy jest do tego powołany. W pierwszej części prelekcji ks. Szałanda odniósł się do istniejących dokumentów Kościoła, które dotyczą omawianego zagadnienia. Zauważył, że istniejące dokumenty powstały stosunkowo dawno, a pojawiające się nowe teksty Magisterium Kościoła w niektórych zagadnieniach zaprzeczają wcześniejszym ustaleniom. Autor położył mocny akcent na konieczność takiego przygotowania homilii i jej przekazu, by z jednej strony umożliwić dzieciom zrozumienie treści głoszonej Ewangelii, z drugiej zaś strony zachować szacunek do *sacrum*. W przygotowaniu homilii należy brać pod uwagę to, że dialog z dziećmi zawsze wiąże się z pewną niewiadomą. To z kolei wiąże się z koniecznością dobrego przygotowania pytań, by nie narazić się na przykre lub zaskakujące niespodzianki. Granice kaznodziejskiej wyobraźni wyznaczają – zdaniem autora – wskazówki współczesnych dokumentów Kościoła, dzięki którym głoszenie Ewangelii powinno być aktualizowane.

Ostatnią prelekcję nt. *Kreatywność językowa współczesnego ewangelizatora* wygłosiła mgr Joanna Gaweł. Prelegentka rozpoczęła od odczytania krótkiego fragmentu książki Michała Rusinka pt. *Pypcie na języku*, który posłużył jej do zwrócenia uwagi na konieczności kreatywności językowej głoszących słowo Boże. Autorka omówiła cechy języka wynikające z jego pochodzenia kulturowego i wyznaczające ramy określające świat i rzeczywistość w danej społeczności. Charakteryzują one konkretny językowy sposób określania świata. Następnie prelegentka dotknęła zagadnienia obrazu świata zawartego w języku użytym w Biblii. W dalszej części zwróciła uwagę na sam termin „kreatywność”. Jej zdaniem, należy dbać o to, by język używany w homiliach był z jednej strony na tyle atrakcyjny, by zachęcał do wniknięcia w treść przekazu ewangelicznego, z drugiej zaś strony na tyle dostosowany, by nie koncentrował na sobie samym, lecz na treści homilii. To wiąże się z koniecznością podjęcia wysiłku odejścia od schematycznych sformułowań i zwrócenia się ku głębi słowa Bożego. Przygotowanie wypowiedzi o charakterze ewangelicznym powinno składać się z trzech etapów: treść tego, co chcę powiedzieć; porządek, w jakim chcę daną prawdę przekazać, i etap przygotowania ję-

zykowego danego wystąpienia. Wykorzystanie środków językowych bez wątpienia świadczy o głoszącym homilię. Powinność dbania o język jest niezmiernie ważna, ponieważ przepowiadający musi mieć na uwadze także odpowiedzialność za głoszone słowo.

Ostatnią część konferencji stanowiła dyskusja. Otworło ją pytanie ks. Jakuba Kopystyńskiego SCJ, czy dzieciom w ogóle należy głosić słowo Boże, skoro są one objęte katechezą, a czas, jaki mamy na wygłoszenie homilii w kościele, jest stosunkowo krótki. Zapytał on także, czy istniejąca gdzieś praktyka, by wyprowadzać dzieci z liturgii na specjalne kazanie dla nich, jest godna naśladowania. W odpowiedzi ks. dr hab. T. Szałanda stwierdził, że sam pomysł wyprowadzania dzieci z liturgii jest zupełnie niezrozumiały. Alternatywą jest odpowiednie przygotowanie homilii dla dzieci, a w części także dla dorosłych. Ksiądz Andrzej Kościuczyk SCJ w tym duchu zauważył, że z doświadczenia głoszących rekolekcje i misje wynika, że istnieje konieczność przeznaczenia w homilii krótkiego czasu dla dzieci i krótkiego czasu dla dorosłych. Jedną z metod głoszenia dla dzieci jest praktyka wprowadzania przeznaczonych dla nich scenek, które stanowią formę atrakcyjnego przekazu Ewangelii. W dalszej części dyskusji ks. Zenon Siedlarz SCJ podkreślił, że współcześni głosiciele muszą się zmierzyć z problemem dzieci i dorosłych, którzy wprawdzie są ochrzczeni i deklarują wiarę w Boga, jednak ich wiara jest słaba. Jak zauważył, istnieje także konieczność zmiany formy katechezy i homilii, które – jego zdaniem – nie zawsze prowadzą do spotkania żywego Boga, a często ograniczają się jedynie do przekazu treści dogmatycznych. Ojciec dr Michał Legan natomiast zwrócił uwagę na kwestię używanego w homiliach języka. Podczas gdy często kaznodzieje starają się dostosować go do możliwości percepcyjnych dzieci, rzadko zwraca się uwagę na uczynienie języka strawnym i przystępnym także dla osób dorosłych. Także tutaj najważniejsze jest świadectwo doświadczenia osobistego spotkania z Chrystusem. Dotyczy to zarówno przekazu wiary przez osoby duchowne, jak też przekazu wiary w rodzinach. W przypadku głoszenia do dzieci używany język nie może być językiem baśniowym. Następnie zwrócono uwagę na przekaz treści wiary i świadectwa w katechezie. Katecheza wymaga używania języka dostosowa-

nego do słuchaczy i elastycznego, ze względu na to, że głoszący spotyka się z różnym poziomem wiary i praktyk religijnych słuchaczy. W dalszej części dyskusji głos zabrali ks. Zdzisław Płuska SCJ, który zapytał o to, co można zrobić, by głoszenie słowa Bożego było coraz bardziej atrakcyjne dla współczesnych słuchaczy. W odpowiedzi na pytanie o. Legan zwrócił uwagę na problem długości homilii i możliwości percepcji współczesnego człowieka. Ważnym zagadnieniem jest także konieczność takiego ułożenia treści homilii, by one dotyczyły tych problemów, które rzeczywiście ludzi interesują. Warto w tym względzie naśladować sposób działania Jezusa, który w swoim głoszeniu wychodził zawsze od tego, co było konkretne i życiowe, a następnie przechodził do tego, co było najistotniejszą treścią Jego głoszenia. Ksiądz dr Paweł Gabara zauważył, że w głoszeniu słowa Bożego nie można korzystać z języka infantylnego. Nawet w głoszeniu do dzieci trzeba mieć świadomość, że są to osoby myślące, a zadaniem głoszących jest wprowadzenie dzieci w świat Boga. Na to wskazuje choćby nazwa „Msza Święta z udziałem dzieci”, a nie „Msza Święta dziecięca” – jak mówią niektórzy. Słowo „udział” każe z większym szacunkiem odnosić się do dzieci.